

Piotr Żbikowski



Z Rzeszowem był związany ponad 40 lat. Urodził się 1.08.1935 r., zm. 20.01.2011 r. Znaczący literatury, uczonec, humanista, wytrawny badacz okresu oświecenia i wczesnego romantyzmu, autor wielu fundamentalnych książek i rozpraw historycznoliterackich. Profesor zw. dr hab., nauczyciel akademicki WSP, a potem Uniwersytetu Rzeszowskiego. Był także poetą.

Tak czy inaczej

Tak czy inaczej
każdy trafi kiedyś na ten drugi brzeg
skąd nie ma powrotu
i gdzie zostać trzeba na zawsze.

Zostaliśmy skazani na tę podróż w nieznaną
i kiedy przyjdzie czas
nikt nie będzie pytał nas o zgodę.

A przecież
ta zgoda jest dla człowieka
najważniejsza
jeśli nawet nie okaże się
przepustką do rajów
ocalić go może przed lękiem i trwogą
gorszymi niż sama śmierć.

Bo na zawsze pozostanie tajemnicą
czym się kończy ten mroczny tunel
przez który trzeba będzie przejść
kiedy się oczy zamkną
u kresu drogi.

Czy czeka nas tam niebity
rozwartą
jak czarna przepaść bez końca
czy
po profilaktycznej amputacji
ludzkich pragnień i namiętności
dryfować będziemy bez końca
w bezimiennej krainie szczęśliwości.

Tak czy owak
odejdziemy stąd kiedyś, aby nigdy nie wrócić
a kiedy po latach
zabraknie również przyjaciół i wrogów
nie pozostanie po nas nawet pamięć
ani strzeżone zazdrośnie do końca
miejsce
pod słońcem przeludnionej planety ojczystej.

Rzeszów, styczeń/luty 2002 r.

Zaczarowane ogrody

Bardzo wczesnie wkraczamy do ogrodów
gdzie wszystko od nas pochodzi
i których bramy
tylko nieliczni potrafią przekroczyć

Na naszej planecie jest wiele takich ogrodów
nad każdym świeci inne słońce
inni panują bogowie
mury między nimi sięgają
do samego nieba

Uwięzieni w ogrodach
niechętnie spoglądamy poza siebie
i od bardzo dawna nie umiemy
patrzeć wokół oczami wiary
A przecież
z odległych otchłani poza czasem
gdzie wszechświat miał swój początek
i będzie miał koniec
wyłania się – przez stulecia –
oblicze Stwórcy
o którym nic nie wiemy poza tym
że j e s t

Jedno tylko pozostaje wyjście
z ogrodów myślą ludzką zaczarowanych
zaniechać żalonych zmagania
z T a j e m n i c ą
i poddać się tchnieniu
N i e s k o Ń c z o n o ś c i !

Rzeszów, 26 lutego 2005 r.

Dedykacja

Córce Patrycji Żbikowskiej
i naszemu miastu

Lucyna Żbikowska



Filolog, literaturoznawca, poetka. Pracownik naukowo-dydaktyczny w latach 1968–2006 na WSP, a następnie Uniwersytecie Rzeszowskim, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie (1993–2001), WSKSiM w Toruniu (2005–2019). Autorka tomików poetyckich *Intymnie i sekretnie* (2017), *Rozproszone myśli o świecie* (2018), *Z jesienią w tle* (2020), *Equilibrium Moc Ducha* (2021).

Moja droga

Moja droga
drogą odważnych wyborów
po ścieżkach nieznanymi
kroczyć po niej niełatwo
nieradko wśród wrogości otoczenia
a przynajmniej niechęci

Wyznać trzeba jednak szczerze
zawsze w najtrudniejszych chwilach
pojawia się Bóg
w przyjaznej dłoni
w życzliwych oczach
w bezinteresownym goście
zadziwiał!
Niewyczerpaną możliwością pomocy!

Pewnie dlatego wybieram
niewydeptany gościniec
by zostawić Jego ślad

Pięknie tam
gdzie ślady stóp
i
serca bicie
kolan śladów przed Maryją
Panią Rzeszowską
serca bicie
przy cokole polskości strażnika
w pieśni tej co nie umarła
od krańca do krańca
Wieszca Adama
wokół
głorii chwały Naczelnika
ślad stóp
i kwiatów wieńce
wdzięczność biedy poniżanej
Pięknie tam
gdzie wstaje słońce
dla
c z ł o w i e k a
i
gdzie ty pamiętasz o mnie

Andrzej Szypuła



Muzyk, pedagog, dyrygent, kompozytor, poeta. Wydał sześć tomików wierszy: *Białe tulipany* (2015), *Srebrny sen* (2016), *Wielki Wóz* (2017), *Dobre anioły* (2018), *Głogi przydrożne* (2019), *Światło nadziei* (2020). W przygotowaniu *Milczące kamienie* (2021).

u Zbyszka Ważydrąga
w Jodłówce koło Brzeska
buty księdza Jana

tego od biodronek
muszek szczy pawek
naszych zachwyty
i zapomnień

że Bóg jest
i zawsze będzie

dostałem od niego
garść jabłek
i wiersze
Z ziemi mojej

piliśmy herbatę
gorącą jak serce artysty
wśród smętnych Jezusików
zamyślonych kapliczek

pod niebem zmęczonym
aż po drugi brzeg

teraz czytam jego strofy
jesteśmy smutkiem Pana Jezusa

Jodłówka koło Brzeska, 30 sierpnia 2021

Zbigniew Michalski



Mielecki poeta, członek ZLP, aforysta, redaktor pism literackich i animator kultury. Współtworzył mieleckie środowisko literackie. Długoletni prezes Grupy Literackiej „Słowo”, od marca 2017 r. prezes Mieleckiego Towarzystwa Literackiego. Wydał osiem tomików poezji, w tym najnowszy *Klangor złotych myśli* (2021).

Z zaczarowanych światów

w senną dolinę
wyczarowaną dla ciebie
melodią zamyślenia

przyfrunę cichą modlitwą
niecierpliwego serca
okruciami wspomnień
które przyniosą odruchowo
wytchnienie oczom
a sercu porcję zachwyty
z zaczarowanych światów
drzemiących słodko
gdzieś pośrodku Marsa
przyniosę echo
które drzemie we mnie
pustostany ducha i serca

iluzoryczny zgiełk
błądzący niebem myśli

Tantalowe męki

są dni gdy gonię własne myśli
jak pobudzony pies własny ogon
próbuję wydrapać pustce oczy
w nadziei że zapełni się kolorami

usiłuję zapisać odgłosy świata
który ludzie nonszalancko rujnują
sami sobie gotują los
okrutniejszy od plag egipskich

choć mogę inaczej
spożytkować każdy gram czasu
wybieram burzę mózgu
i taniec na krawędzi intelektu

trudne do nazwania po imieniu
tantalowe męki
ażebym przeżył kolejny raz
cud narodzin nieoczekiwanego

Regina Nachacz



Poetka. Pisze dla dzieci bajki, wierszyki i piosenki. Stale obecna w naszym „Pluszaku” i miesięczniku. Jest członkiem SAP o. Kołobrzeg i Partii Dobrego Humoru. Zdobywa nagrody, publikuje wiersze w Internecie i w zbiorach poezji.

Koniec kanikuły

Rozwiały sierpniowe dni
seledynowe mgły
nad górami

Mocarny i wieczny las
seledynowy blask
duszę mami

Wrześniowo płowieje nam
seledynowy łąn
pod stopami

Zaszumił jesienny spleen
seledynowy sen
woalami

Jesień

Umyka lato, idzie jesień
Welony smutku wicher niesie
Czerwone bluszcze szumią cicho
Ulewny deszcz rzewną muzyką

Żarzą się ciepłe oczy domów
Przemyka magia po kryjomu
Latarnie płoną w kręgach jawy
A księżyc kwadrą dziś łaskawy

Nostalgii tęsknych na jesieni
Odwieczny czas nigdy nie zmienia
Świat otulony złotym szalem
Miłością pięści smętne żale

Aż przyjdą długie, srebrne chwile
Pogodny zmierzch, w salonie milej
Kolędy, bale i nadzieje
Dopóki biała zamieć wieje

Po zimie wróci bujna wiosna
Zniewalająca i radosna
W długiej sukience w polne zioła
Zatańczy walca dookoła

Rozpali serca kolorami
Panny tęczową mgłą omami
Odważnie pójdą narzeczeni
W Noc Świętojańską los odmienić

Lato dojrzałe i gorące
Maliny, żniwa, błękit, słońce
Cygański tabor w ciemnym lesie
I nadchodząca ruda jesień